

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński,
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 174

Poznań, sobota dnia 16 kwietnia 1932

Rok XXVII

Dalszy spadek akcji Banku Polskiego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Na piątkowej giełdzie na rynku akcyjnym obracano jedynie akcjami Banku Polskiego, za które płacono 79 do 78.05 złotych. (w)

Ograniczenia paszportowe

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Ministerstwo skarbu ograniczyło do minimum liczbę bezpłatnych i ulgowych paszportów zagranicznych. (w)

Warunki pracy i płacy w rolnictwie

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na terenie województw centralnych.

Pomiędzy przedstawicielami pracodawców i pracobiorców wyłoniły się takie różnice, że prawdopodobnie komisja będzie musiała ustalić warunki umowy osobnym orzeczeniem rozjemczym. (w)

Choroba dr. Kramarza

Praga, 15. 4. (PAT.) Przywódca stronnictwa narodowo-demokratycznego dr. Kramarz zaniemógł i przez dłuższy czas będzie musiał wstrzymać się od czynnego udziału w polityce.

Stimson i Kellog o konferencji rozbrojeniowej

Paryż, 15. 4. (PAT.) Podsekretarz stanu spraw zagr. Stanów Zjedn. Stimson udzielił wywiadu przedstawicielom prasy amerykańskiej, oświadczając m. in.:

To, że podczas mego pobytu we Francji jest obecny Kellog, który wspólnie z Briandem ułożył pakt paryski, wydaje mi się tembardziej dobrze wróżącym, że pakt Briand-Kellog jest i stanowi owoc wspólnych wysiłków obu krajów. Jestem przekonany — mówił Stimson — że konferencja rozbrojeniowa dzięki dobrej woli wszystkich uczestników wyda pozytywne wyniki.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, co sądzi o propozycji Gibsona, Stimson odpowiedział, że byłoby niesłusznym uważać ją za wytwór ściśle amerykański, gdyż jest on logiczną konsekwencją propozycji, przedstawionych przez inne mocarstwa.

Paryż, 15. 4. (PAT.) Kellog, który przybył z Nowego Jorku, przyjął dziś w wagonie pociągu transatlantycznego Havre-Paryż korespondenta „L'Intransigeant”, któremu oświadczył m. in.:

Pakt paryski to wielka rzecz. Niektórzy twierdzą, że trzeba go uzupełnić sankcjami militarnymi, gospodarczymi i finansowymi. Jest to gruba pomyłka. Nigdy sankcje nie przeszkadzały w rozwoju wojny. Zastosowanie środków przymusowych spowodowałyby zaostrzenie powstałego konfliktu. Jedynie zastosowanie środków prawnych w miejsce siły przy rozstrzygnięciu zatargów może usunąć niebezpieczeństwo wojny. Dodanie sankcji do paktu Kelloga byłoby rzeczą niebezpieczną. Konferencja rozbrojeniowa musi dać wyniki pozytywne. Zresztą jako członek najwyższego trybunału rozjemczego w Hadze nie mam prawa brać udziału w rozmowach politycznych, będąc w drodze do miejsca mego urzędowania.

Hitlera finansują Anglicy?

Rewelacyjne informacje „B. Z. am Mittag“

Berlin, 15. 4. (Tel. wł.). Z okazji rozwiązania S. A. wypłynęły dość ciekawe szczegóły o finansowaniu tego ruchu. Szczegóły te trudno oczywiście sprawdzić, ale niemniej zasługują one na uwagę.

Nie od dzisiaj wiadomo, że berliński korespondent „Daily Expressu“ jest w bardzo bliskich stosunkach z Hitlerem i jeździł z nim nawet podczas jego podróży przedwyborczych. „Daily Express“ jest własnością lorda Beaverbrooka, który pozostaje znowu w bardzo bliskich stosunkach z Henry Deterdingiem, szefem Royal Dutch (angielski Konzern naftowy). „B. Z. am Mittag“, która podaje te szczegóły, twierdzi, że Deterding

jest zaciętym wrogiem Sowjetów. — (Chodzi mu oczywiście o naftę — uw. korespondenta). Hitlerowców finansuje on w tym celu, aby wystąpili kiedyś przeciwko Rosji. „B. Z. am Mittag“ dodaje, że niejaki Bell, który dziś jest pośrednikiem hitlerowców w stosunkach ich z zagranicą, był już kiedyś włączony w aferę fałszowania waluty sowieckiej, za którą to aferą tkwił Deterding.

Oczywiście wiadomości tych nie można sprawdzić, jednak doniesienia, że angielski magnat naftowy finansuje zamach stanu w Niemczech z zamiarem zwrócenia jego skutków przeciwko Rosji, są w każdym razie interesujące.

D.

Wielkie zebranie hitlerowców w berlińskim Sportpalastie

Berlin, 15. 4. (Tel. wł.). Dziś wieczorem odbywa się w Sportpalastie zebranie hitlerowców, na którym przemawia Goebels.

Sportpalast jest przepelniony, przednim defiluje wielka liczba członków S. A. Wszystkie przyległe ulice są zamknięte przez silne oddziały policji pieszej i konnej. W jednej z bocznych ulic stoi 10 aut transportowych, każde z obasadą 20 policjantów. Przez dłuższy czas policja zajmowała tę część ulicy Poczdamskiej, na której znajduje się Sportpalast. Tu i owdzie prowadzono aresztowanych. D.

Berlin, 15. 4. (Tel. wł.). Na wielkim zebnaniu hitlerowców w Sportpalastie po dość spokojnym wystąpieniu mowy Brueninga, nagranej w okresie przedwyborczym na płytę gramofonową, zabrał głos dr. Goebels, polemizując bardzo ostro z wywodami Brueninga. Dr. Goebels zarzucił

Brueningowi brak rycerskości w walce.

Przy opuszczaniu Sportpalastu policja zatrzymała samochód, w którym jechał Goebels, badając świadectwo szofera. Goebels, wykorzystując zbiegowisko, zaczął przemawiać, protestując przeciwko czynności policji, która przystąpiła do zrewidowania samochodu. Po przeprowadzonej rewizji samochód zwolniono.

Z Darmstadtu donoszą, że rząd hesski opublikował sensacyjne szczegóły wyniku rewizji, przeprowadzonych u kierowników S. A. i S. S. Według tej publikacji znaleziono dokumenty, które wskazują na to, że hitlerowskie organizacje szturmowe, licząc z ewtl. rozwiązaniem, opracowały do najdrobniejszych szczegółów plan dalszego istnienia nielegalnego w postaci kółek śpiewaków, kreglarzy, sportowców i t. d.

Zajścia w Brunzwiku, Kilonji, Krefeld i Wroclawiu

Berlin, 15. 4. (PAT.) Po zamknięciu przez policję hitlerowskich oddziałów szturmowych w Brunzwiku nar. socj. urządzili w nocy wielką demonstrację z udziałem kilkuset amundurowanych i uzbrojonych szturmowców. Podczas danej przez demonstrantów salwy rewolwerowej zraniony został jeden z uczestników demonstracji. Policja rozproszyła tłum i aresztowała kilka osób. Hitlerowcy zdołali odbić aresztowanych. Według komunikatu policji demonstranci dopuścili się również rabunku na jednym z przechodniów, któremu skradziono teczkę z całą jej zawartością.

W Kilonji powtórzyły się zaburzenia wieczorami. Hitlerowcy urządzili tu pochód, który obrzucił kamieniami redakcję jednego z pism demokratycznych. Policja interwenjowała,

lecz nie zdołała schwytać sprawców zajścia. Prezydent policji czyni odpowiedzialnymi za wszelkie wykroczenia przywódców miejscowej organizacji hitlerowskiej.

Poza tem wieczorami nar. socj. urządzili antyrządową demonstrację w Krefeld, wznosząc okrzyki przeciw Brueningowi i pruskiemu min. spraw wewnętrznych Severingowi. Następnie hitlerowcy obrzucili kamieniami dom zastępcy prezydenta policji.

W wielkiej sali jubileuszowej we Wroclawiu dozorca znalazł większą ilość butelek, zawierających 5 litrów cuchnącego płynu. Znalaziono również flagi ze znakami hitlerowskimi. Przypuszczają, że przedstawiciele tej organizacji zamierzali urządzić kontrademonstrację w czasie przemówienia premiera pruskiego Brauna.

Hitler był poinformowany o przygotowywanych przez Brueninga zarządzeniach

Berlin, 15. 4. (PAT.) W toku likwidacji oddziałów szturmowych wyszło na jaw, że zarówno kierownictwo partii nar. socj. jak i komendy okręgowe na długo przed ogłoszeniem dekrety prezydenta Rzeszy były szczegółowo poinformowane o przygotowanych przez rząd Brueninga zarządzeniach. W wielu miastach, m. in. w Berlinie i Wroclawiu, policja stwierdziła, że wyżsi urzędnicy państwowi, sympatyzujący z partją socj. nar. dopuścili się niedyskrecji, ostrzegając interesowanych o planach rządu. Urzędnicy ci pociągnięci będą do odpowiedzialności za ujawnienie tajemnicy służbowej.

Dzięki informacjom niedyskretnych urzędników, komendy szturmówek hitlerowskich zdołały jeszcze przed wkroczeniem policji usunąć większą część kompromitujących materiałów.

Berlin, 15. 4. (PAT.) Duże wrażenie wywołała w kręgach politycznych

Paryż w dniu strajku wszelkich widowisk

(Korespondencja własna)

Paryż, w kwietniu.

„Paryż bez widowisk“, „strajk generalny teatrów w całej Francji i koloniach“ — oto słowa, które w ostatnich tygodniach rozbrzmiewały w kuluarach izby i w rozmowach kawiarnianych, w salach redakcyjnych i w różnych salonych. Powiedzmy jednak otwarcie, iż do ostatniej chwili ani władze publiczne, ani osoby prywatne nie dowierzały tym pogróżkom. Strachy na lachy — mówiło się — nie po raz to pierwszy dyrektorzy odgrają się, ale dotychczas nie potrafili programu swego w czyn wprowadzić.

Tym jednak razem stało się inaczej. Po długich bowiem i żmudnych pertraktacjach z przedstawicielami rządu, ulgi, jakie izba zgodziła się przyznać teatrom, bynajmniej nie zadowolili dyrektorów; kinematografy zaś i inne lokale zabawowe nie były niemi objęte. Wobec tego utworzył się wspólny front przedstawicieli wszelkich widowisk, od najbardziej eleganckich teatrów, aż do „bals musettes“, t. j. do najbardziej popularnych bali, gdzie tańczy się w czapkach na głowie!

Na czym jednak polegały owe pretenzje? — Chodziło o rzecz bardzo prostą. Wszelkie ciężary, związane z dobroczynnością miejską, inaczej mówiąc „Assistance publique“ lub „droits des pauvres“, ponosiły we Francji wszelkiego rodzaju widowiska. Podatek ten, bardzo wysoki, nie był zresztą jedyny. Do niego bowiem należy jeszcze dorzucić podatek, wprowadzony w czasie wojny, który został następnie zamieniony na podatek państwowy. Inaczej mówiąc, od wszelkiego rodzaju przedstawień były i są pobierane opłaty w wysokości 20 — 35 proc.! Do nich zaś jeszcze należało dodać cały szereg innych, jak podatki od dochodów, ubezpieczenia społeczne, opłaty miejskie i t. p. W tych warunkach jest zrozumiałe, że ogromne te obciążenia coraz bardziej paraliżowały działalność artystyczną, zwłaszcza, iż równocześnie wzrastały także wymagania „vedette“ oraz całego personelu. To też po obradach dyrektorów teatralnych, music'hallów, dancngów, kinematografów oraz kabaretów i bali zorganizowany został „wspólny front“. Wydano rozkaz przeprowadzenia 24 godzinnego strajku generalnego, mającego być jedynie manifestacją, preludjum do przyszłej znacznie energiczniejszej akcji.

Dnia 5-go kwietnia dzienniki całej Francji wyszły bez rubryki teatralnej, kinematograficznej i music'hallowej. W miejsce jej specjalne ogłoszenie, obwiezione czarna obwód. Obwieszczało, że wszelkie widowiska zostaną zamknięte na przeciąg jednej doby. Manifestacja ta — oświadczało ono — stanowi protest przeciwko specjalnemu systemowi, jakiemu poddane są widowiska we Francji i domaga się równości wobec opodatkowania.

We wtorek w kinematografach, dających południowe przedstawienie, zasunięto żelazne kraty. Za niemi zaś umieszczono te same napisy, jakie zostały ogłoszone w dziennikach. Niedowierzająca publiczność ciekawie zaglądała tu i tam, pytając:

A więc naprawdę niema dziś przedstawienia?

Wszędzie brzmiała ta sama odpowiedź: Niema!

Paryżanie jednak dopiero wieczorem przekonali się, że rzeczywiście „Ville Lumiere“ została w niektórych dzielnicach pograżona w ciemnościach z po-

wodu zamknięcia najrozmaitszych lokali zabawowych.

Wsiadliśmy do samochodu z kilku dziennikarzami i objechaliśmy stolicę. Nie trzeba dodawać, że szofer nasz nie posiadał się z radości. Strajk widowisk odbił się bowiem również bardzo dotkliwie na ich korporacji. Całe rzędy taxi stały do dyspozycji przechodniów, którzy ani spojrzeli na nie.

— Dokąd jedziemy — pyta nasz szofer?

— Proszę objechać Paryż, począwszy od Montmartre, dzielnice Republiki a skończywszy na wielkich bulwarach.

Jedziemy. Na Montparnasie migała jedynie różnokolorowe światła kawiarni. Natomiast lokale zabaw, jak słynna „Boule Blanche“ czy też kabaret „Matelots“ zamknięte; również osławiona rue de la Gaité świeci, ale pustkami.

Montmartre przedstawia obraz jeszcze większego pustkowia. Panują tam niemal zupełne ciemności. Pograżone w nich jest nietylko „Moulin rouge“, największy kinematograf „Gaumont“, ale także wszystkie przyboczne ulice. Zatrzymujemy się przed nocnym kabaretem „Schéhérazade“. Na drzwiach jego nalepiony wielki afisz. Ale oto drzwi się otwierają. Jakaś tajemnicza postać znika za nimi. Podchodzimy i my, chcąc przedostać się za nią. Ale naprzóżno.

— A więc kabaret tysiąca i jednej nocy jest również niegościnnie — pytamy oddźwiernego.

— Tak — brzmi odpowiedź. — Proszę przyjść jutro o północy.

Samochód mknę teraz po wielkich bulwarach. Panuje na nich jakaś dziwna melancholija. Niema ogników przed kinematografami. Wszędzie widać jedynie zasunięte żelazne kraty. Gmach opery, zazwyczaj owiany symfonią lilijowych świateł, dzisiaj także pograżony jest w ciemnościach, choć opera należy do teatrów subwencjonowanych przez rząd, które jako takie nie należą do strajku. Jednakowoż we wtorek niema w niej nigdy przedstawień. W trzech innych teatrach subwencjonowanych, a mianowicie w Odeonie, w Comédie Française i w Opéra Comique publiczności nie więcej, niż zazwyczaj.

Reasumując ten objazd nocnego Paryża, można powiedzieć, że strajk widowisk jako manifestacja malkontentów wobec ucisku podatkowego został przeprowadzony z dużą dyscypliną. Była to jednak tylko manifestacja. Dyrektorzy widowisk wiedzą bowiem doskonale, że jeżeli chcą dopiąć celu, to będą zmuszeni powrócić i to do silniejszej ofensywy, ale dopiero po wyborach, tj. gdy zbierze się nowa Izba. Zdaje się też, iż ofensywa ta przygotowuje się na wielką skalę.

Jest kwestja niezaprzeczoną, że strajk widowisk w takim mieście jak Paryż, przedstawia się imponująco, zwłaszcza jeżeli się pomyśli, iż około 600 000 osób spędza tu wieczór poza domem. Ludzie po wyczerpanej pracy potrzebują wypoczynku, rozrywek. — Najlepszym tego dowodem jest fakt, że niedawno w jednym z kinematografów zgłosiło się do kasy kilku bezrobotnych z prośbą o wzięcie ich bonów, a wydanie im wzamian za nie bile-

tów do kinematografu. Słowem woleli dnia tego nie jeść, aby rozzerwać tylko umysł, odrywając go od zmory dramatycznej.

Dodajmy wreszcie na zakończenie, że manifestacja 24-godzinnego strajku nie była jedynie platonizną. Strata bowiem, poniesiona z tego powodu przez rząd, wynosi około miliona 500

tys. fr. Stanowi ona zatem niezmiernie wymowne ostrzeżenia dla czynników kompetentnych, które może zdają sobie sprawę, iż w obecnym okresie bezrobocia i wogóle przepracowania intelektualnego mniej niż kiedykolwiek można pozabawić kraj nietylko „panem“, ale także i „circenses!“

I. BRIARES.

Biblioteka wilanowska przechodzi na własność Rzplitej

Wspaniały dar właściciela Wilanowa Adama Branickiego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) W piątek w południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji Adama Branickiego z Wilanowa, który wręczył Prezydentowi na pergaminie wykonany akt wraz z wypisem notarialnym, na mocy którego na własność Rzeczypospolitej przechodzi cała biblioteka wilanowska, licząca około 50 tys. tomów, a składająca się z bibliotek Stanisława i Ignacego Potockich, Stanisława Septymusa Potockiego, z części biblioteki króla francuskiego Karola X oraz z biblioteki Konstantego i Ksawerego Branickich. Dalej własnością państwa polskiego stał się modlitewnik królowej Bony, 2204 te-

ki sztychów, zawierające około 15 tys. sztychów mistrzów zagranicznych i polskich, 11 cennych obrazów i 2 komplety porcelany belwederskiej.

Intencją Adama Branickiego jest, aby sztychy i biblioteki posłużyły do zapoczątkowania biblioteki i zbioru sztychów na Zamku Królewskim w Warszawie. Obrazy zostaną użyte do ozdobienia rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zbiory Adama Branickiego należą do największych i najwspanialszych w świecie. Adam Branicki nie występował nigdy na widowni społecznej, oddając się studjom historycznym, zwłaszcza kultury i sztuki. (w.)

Porwanie syna Lindbergha sfingowaną komedją?

Porwane dziecko było rzekomo tylko adoptowanym synem lotnika

Madryt, 15. 4. (Tel. wł.) Gazeta „El Sol“ podaje sensacyjną wiadomość, o której przed kilku dniami wspominał również londyński „Daily Mail“. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie tajemniczego porwania syna Lindbergha, który to wypadek ciągle jeszcze elektryzuje wzburzoną amerykańską opinię publiczną. Obecnie zaczynają się jednak nawiązywać pewne podejrzenia, pochodzące z kół najbliższych sąsiadów Lindbergha, którzy od początku twierdzili, że całe to porwanie było sfingowane.

Twierdzenie to zdobywa wśród publiczności amerykańskiej coraz więcej zwolenników. Okazało się bowiem, że w r. 1930 p. Lindberghowa, będąc w stanie poważnym, towarzyszyła swemu mężowi w locie do Japonii. W czasie lądowania na lotnisko w Tokio aparat został przewrócił i wskutek przestrachu p. Lindberghowej nastąpił przedwczesny poród. Lekarze oświadczyli wówczas, że p. Lindberghowa już nigdy nie będzie miała dzieci. Małżonkowie wypadek ten zataili i potajemnie zaadoptowali małego Charliego, który wkrótce stał się tak popularny, że małżonkowie nie mieli odwagi przyznać się do swego czynu.

Sprawa skomplikowała się dopiero w lutym r. b., gdy p. Lindberghowa niespodziewanie urodziła syna. Wówczas to rodzice, nie chcąc, aby własny ich syn dzielił z adoptowanym miłość rodzicielską, nazwisko, sławę ojca i mają-

tek, postanowili pozbyć się Charliego. Aby jednak nie wyznać prawdy, zainscenizowali porwanie, a w rzeczywistości odwieźli małego Charliego do jego rodziców, których milczenie szczerze wynagrodzili.

Lindbergh nie przypuszczał nigdy, że cała ta afera nabierze tak wielkiego rozgłosu, obecnie zaś obawia się, że przyznanie się do tego nieprzemysłanego czynu pozbawi go popularności w szerokich kołach społeczeństwa amerykańskiego. Markuje więc dalsze poszukiwania w nadziei, że w końcu opinia publiczna przestanie się tą sprawą interesować.

Nowy Jork, 15. 4. (PAT.) Lindbergh zwrócił się do prasy z prośbą o współpracę i pomoc przy poszukiwaniach dziecka. Lindbergh oświadczył, że jest rzeczą niezmiernie ważną, aby osoby, które pomagają mu w poszukiwaniach, miały zupełną swobodę ruchów i aby mogły podróżować, nie wzbudzając zaniepokojenia reporterów.

Na podstawie oświadczenia Lindbergha przypuszczają, że znowu nawiązał on kontakt ze złoczyńcami.

Nagroda artystyczna m. Warszawy

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Sąd konkursowy nagrody artystycznej sto-

m. Warszawy na posiedzeniu dnia 15 bm. przyznał nagrodę artystyczną za rok 1932 artyście-rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu.

Wysokość nagrody wynosi 10 000 złotych.

Niezwykły wypadek porażenia

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Prasa przynosi szczegóły niezwykłego wypadku porażenia prądem elektrycznym.

Tramwajarz Jan Maciaszek wziąłszy do ręki elektryczną lampkę o metalowym postumencie, padł martwym na ziemię. Zona jego usłyszawszy hałas, wbiegła do pokoju i zobaczywszy męża, leżącego bez ruchu na ziemi chwyciła lampę, lecz w tej chwili została również porażona prądem.

Lekarz stwierdził śmierć Maciaszka, żonę jego dano się z trudem uratować.

Uszkodzenie „Cieszyna“

Helsinki, 15. 4. (PAT.) Statek „Cieszyn“ znajduje się obecnie w dokach portu Abo.

Uszkodzenia statku są znaczne.

Czas letni w Anglii

Londyn, 15. 4. (PAT.) Dnia 17 b. m. Wielka Brytania wprowadza czas letni. Z soboty na niedzielę o godz. 2 w nocy wszystkie zegary zostaną posunięte o 1 godzinę.

Czas angielski będzie więc od 17 kwietnia do 2 października identyczny, z czasem środkowo-europejskim.

Burze i powodzie we Francji

Strasburg, 15. 4. (PAT.) Na terenie całej wschodniej Francji zanotowano w ostatnich dniach niezwykle gwałtowne burze deszczowe, połączone z wielu wypadkach z wylewaniami rzek.

W okolicy Saint-Avold (dep. Moselle) woda uszkodziła poważnie tor kolejowy, łączący Metz z Saarbrücken. Wielkie szkody wyrządził huraganowy wicher z deszczem w okolicach Bar-le-Duc (dep. Meuse).

W Wogezech i górach Jura zanotowano bardzo silne opady śnieżne oraz burze g. radowe z piorunami.

Dalsze rewelacje o Kreugerze

Sztokholm, 15. 4. (PAT.) Przywódca socjalistów szwedzkich Albin Hanssen ogłosił dziś w dzienniku socjalistycznym „Ny Tid“, wychodzącym w Sztokholmie, rewelacyjną wiadomość, że Ivar Kreuger sympatyzował z komunistami i pożyczził szwedzkiemu dziennikowi komunistycznemu „Folkets Dagblad“ 135 000 kor. szwedzkich, dzięki czemu dziennik komunistyczny mógł być wydawany.

ARKADY FIEDLER

WSRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

32)

Pod wieczór przybywamy do tolda. Bastjona prowadzi nas do naszej chaty i wydziało jemu i sobie kilkadziesiąt kropel walerjanu. Po tem Pazio raczy nas szimaronem.

— Czy jesteś jeszcze zmęczony? — pytam indjanina.

— Już nie.

Po chwili milczenia on pyta:

— Czy chcesz, żebym dziś rozpoczął rzeźbić, czy mam odłożyć do jutra?

— Zrób jak uważasz. Jeżeli czujesz się zdrowo, rozpocznij dziś.

— To rozpocznę dziś! — powiada z westchnieniem.

Oczy jego uśmiechają się życzliwie. Są to czarne i trochę jeszcze znużone oczy, podobne do oczu sarny, którą dzisiaj zabił.

XLIII.

Siedzimy, jak zwykle, w ranszy kapitała Zinjo. Zinjo, Bastjon, Tonico, Jolio, Cypriano, jeszcze dwóch indjan i ja. Pazio nie ma, gdzieś wyszedł. Pijemy szimaron przy skapej pogawędce.

Zazwyczaj gorącą wodę do szimaronu podawał nam jeden z chłopaków. Dziś jest inaczej, obsługuje nas dziewczyna. Liczy piętnaście, najwyżej szesnaście lat. Jest to nad wyraz ładne stworzenie o zgrabnych kształtach, bardzo powabnych rozkwitającą kobiecością i o niezwykle sympatycznych, szlachetnych rysach twarzy. Pleć jej ma piękny odcień jasnego brązu, rzadko spotykanego w takiej czystości nad Ivahy. Spoglądam na miłe zjawisko z niekłamaniem zaciekawieniem, tem bardziej, że dziewczyna nosi na ramieniu żywą, młodą małpkę makakinjo.

Indjanka krząta się żwawo pomiędzy nami i przejęta zdaje się być swoim obowiązkiem. Ma spuszczone oczy. Raz tylko podnosi na krótką chwilę wzrok i wejrzenia nasze się spotykają. Dziewczyna patrzy na mnie rozszerzonymi, wnikliwymi oczami i rzuca mi jakiś zagadkowy błysk, aż mnie ogarnia zdumienie. — Znając płochność kobiet tego kraju, wnioskuję, że panna ma niebywają odważę.

Wtem Zinjo odzywa się do mnie uroczystym głosem:

— Mamu do ciebie wiele zaufania. Przekonałmi się, że jesteś dobrym człowiekiem i nas lubisz.

— Oczywiście! — odpowiadam.

— To zostań u nas na zawsze.

Uśmiecham się, rozbowiony taką propozycją:

— Nie mogę. Czekają mnie obo-

wiązki w mojej ojczyźnie i muszę niebawem wracać.

Zinjo wskazuje na indjanę i powiada:

— Zostań u nas choćby przez rok, a damy ci za żonę tę oto dziewczynę.

Propozycja ożenku spada na mnie jak grom z jasnego nieba. Po chwili oświadczam:

— Niestety i roku pozostać nie mogę. Milczenie. Potem Zinjo z niepokojem i rezygnacją:

To zostań miesiąc.

— Ja mam już żonę!

— To nie! — powiada żywo. — U nas zamożni ludzie mogą mieć kilka żon. A to jest najładniejsza dziewczyna w toldzie i córka Bastjona, twój przyjaciel. Czy twoja żona jest pracowita?

— Bardzo pracowita.

— Ale napewno nie umie pleść takich pięknych koszyków jak córka Bastjona. Więc zostań i bierz ją.

— Moja wyprawa jest w Candido de Abreu i na mnie czeka.

— Sprowadź ją do nas. Będziemy ci pomagali w polowaniu i łowili w puszczy rzadkie ptaki, jakie zbierasz. Będziemy z tego mieli zarobek, a ty będziesz z nas i z dziewczyną zadowolony.

Djabielnie ponętna oferta! Wodzę badawczym spojrzeniem za indjaną i stwierdzam jeszcze raz w duchu, że dziewczyna jest rzeczywiście wyjątkowo ładna i zgrabna. Szelma uwiła się

wokoło nas z najubożniejszą miną w

świecie, jak gdyby nie chodziło wcale o nią, lecz o jakąś obcą sprawę. W pewnej chwili uderza mnie, że dziewczyna ma na sobie czerwoną bluzkę, którą przecież już raz widziałem, a gdy odwraca się do mnie plecami, poznaję kształt pleców i dwa warkoczki. Ależ oczywiście, to ta sama indjanka, która odwiedziła w nocy naszą ranszę.

I równocześnie myślę z podziwem o Bastjonie i jego wszechstronnem uzdolnieniu. Jest nietylko zapalonym myśliwym i ciekawym rzeźbiarzem, nietylko umie sporządzać misternie strzały i nacigać łuk, ale jest ojcem takiej oto córki. Kapitalny z niego człowiek.

Indjanie czekają na odpowiedź. Mówię z naciskiem:

— Niestety, kapitanie, nie mogę u was dłużej pozostać jak kilka dni.

Po tych słowach zapada głuche milczenie. Zinjo przygryza wargi i widać, że jest niezadowolony i zły. Wytwarza się kłopotliwy nastrój, więc chcąc ratować sytuację, pytam się, czyja to małpka, jaką widzę na ramieniu dziewczyny.

— To jej makakinjo! — brzmi odpowiedź opryskliwym tonem. — Złapał go jej brat, który jest tegim myśliwym.

— Chciałby makakinjo kupić!

— Na to obrzuca mnie Zinjo szyderczym spojrzeniem i mówi z przekasem:

— Widzę, że wolisz bardziej małpkę niż dziewczynę. Ona małpki nigdy nie sprzedaje.

(Dokończenie nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 16 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 4.54 — zachód 18.52 —
długość dnia 13 godzin 58 min.
Księżyc: wschód 12.47 — zachód 3.28 —
po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Lambert M. — jutro Marcjan.
Kal. słow.: Nosiław — jutro Krasisław.

Zebrania

Dziś o 17 „Sokolice” (Śródmieście) — o-
twarcie wystawy robót ręcznych w
„Apollo” na Piekarach;
o 19.45 Tow. Powst. i Wojaków (Św.
Łazarz-Górczyn) — wymarsz cwi-
czobny, zbiórka na Rynku Św. Ła-
zarskim;
o 20 Tow. Przemysłowców (Rataje), u
p. Przybeckiego;
o 20 Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo
(Św. Łazarz) — herbatka artystyczna
w cukierni Dobskiego;
o 20 Tow. Opieki nad Zwierzętami —
wykład dr. Ambrożego Moszyńskiego:
„Inteligencja zwierząt” w sali 17
U. P., Wały Wazów 26.

Jutro o 10 Tow. Uczniów Handl. — zwie-
dzenie palarni śmieci; zbiórka pod
mostem przy Tamie Garbarskiej;
o 11 Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryj-
nych, w „Continental” na Św. Marci-
nie;
o 11 Cech Samodzielnych Siodlarzy i
Rymarzy, u p. Jarockiej, ulica Ma-
szalarska 8a;
o 11 Stow. Urzędników Samorz. Powiat.
Woj. Pozn. — walne zebranie w sali
Starostwa Krajowego;
o 11 Zw. Uczestn. Powst. Wlkp. — wal-
ny zjazd w „Boulevard”, plac Nowo-
miejski 5;
o 11.30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Mu-
rarskich, w „Ulu” u p. Ograbowicz-
wej, ulica Ślusarska 6;
o 12 Zjednocz. Zaw. Polskie — zebra-
nie robotnicze u p. Grzegorzewicza,
kino „Polonia”, ul. Marsz. Focha;
o 14 Cechowa Czeladź Piekarska, u p.
Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 15 Cech Studniarsko-Wiertniczy —
walne zebranie w sali Izby Rzemieś-
niczzej, ul. Ratajczaka 26-27;
o 16 Tow. „Braterstwo” (Wilda), u p.
Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
o 17.30 Kat. Tow. Robotników (Św. Mar-
cin), w salce parafjalnej;
o 18 Centr. Zw. Zawodowych Ogrodni-
ków — walne zebranie u p. Jaroc-
kiej, ul. Maszalarska 8a;
o 18.30 Chór Marijański przy kościele
ks. ks. Salezjanów — wieczornica w
„Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;
o 19 Związek Misyjny Polek, w szkole
społecznej, ul. Podgórna 12b;
o 19.30 Sodalizacja Zawod. Pielęgniarek
i Higienistek, w bibliotece sodal., na
Św. Marcynie 69.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marij z Raciborskich Walczew-
skiej o godz. 15 z kaplicy szpit. miejs-
kiego. — Śp. Praksedy z Sibilskich
Fiałkowskiej o godz. 15 ul. Zupań-
skiego 2. — Śp. Stefani Rutterowiny
o godz. 15.30 Św. Marcin 74. — Śp.
Kazimierza Zielińskiego o godz. 16 z
z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Omnia in nocte po-
slibna”.
Teatr Nowy: Dziś — „Marius”.
Teatr Wielki: Dziś — „Królowa kina”. —
(Występ Wł. Bratkiewicza).
Teatr Narodowy: Dziś — Teatr niezyn-
ny z powodu generalnej próby „Zaczar-
owanego koła”.

W ostatniej chwili przypominamy

Że dziś, w sobotę, o godz. 20 odbędzie się w salce cukierni Dobskiego druga herbatka artystyczna, urządzona staraniem Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo, dzielnicy Św. Łazarz, za wstępem tylko i zł.

Nadzwyczaj ciekawy program artystyczny i literacki zadowolili niewątpliwie liczną i doborową publiczność, jak to miało miejsce na poprzedniej herbatce, kiedy to wiele osób musiało odejść od kasy z powodu braku miejsca.

W nader urozmaiconym programie wezmą łaskawy udział pp. prof. Balicki i Broniewski, p. dr. Koller, p. Bracka, artystka teatrów poznańskich, p. Lucja Pieprzówna, śpiewaczka estradowa i p. red. Gerzabek. Oprócz tego niezwykłą atrakcją będzie występ klubu poetyckiego „Prom”, a mianowicie pp. Kapuścińskiego, Herberta, Kosko, Morskiego i Przyłuskiego.

Na otarcie lez...

Katowice, 15. 4. (Tel. wł.) W tych dniach opuścił Górny Śląsk dyrektor generalny „Huty Pokoju” p. Lewalski.

Z powodu przedterminowego rozwiązania kontraktu p. Lewalskiemu wypłacono 300 tysięcy złotych. Jego miesięczne pobory wynosiły 110 tysięcy złotych.

Kłęska powodzi na Polesiu

Powódź przybrała rozmiary nie notowane od lat 50.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) — Do stolicy nadchodzi wiadomości o powodzi na Polesiu.

Lody rzek ruszyły dopiero w sobotę. Poziom Styru, Strumienia, Stochodu i innych rzek stale się podnosi. (w)

Brześć nad Bugiem, 15. 4. — (PAT.) W pow. pińskim szerzy się żywiołowa kłęska powodzi. Południowa część powiatu zalana. 60 proc. zasiewów zniszczonych. Wiele mostów i

grobli zerwanych. Powódź przybrała rozmiary, nie notowane od lat 50. Wiele wsi znajduje się pod wodą. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana. Na razie brak bliższych wiadomości z terenów zalanych. W Dawidgródki zalanych jest 23 ulic i bardzo wiele domów.

Władze administracyjne prowadzą akcję ratunkową.

Nowe wybuchy wulkanów w Andach

Ludność ucieka w popłochu przed gradem kamieni, jakie wyrzucają wulkany — Chilijska stacja meteorologiczna oświadcza, że kryzys wulkaniczny dopiero się zaczął

Londyn, 15. 4. (PAT.) Z Buenos Aires donoszą o nowych wybuchach wulkanu w Andach w prowincji argentyńskiej. Wulkan Las Zanzas w prowincji Salta, który uważany był już za wygasły, dziś rano znajdował się w stanie gwałtownej erupcji. Mieszkańcy miejscowości Chicoana, położonej u stóp wulkanu, uciekają w popłochu przed gradem kamieni, jakie wyrzuca wulkan. Na przestrzeni kilku mil skorupa ziemska jest popęka-

na. W południowej Argentynie w stanie ożywionej działalności znajduje się wulkan Las Yeguas, zagrażając życiu mieszkańców miejscowości Quilino i La Rioja.

Szef chilijskiej rządowej stacji meteorologicznej oświadczył dziennikarzom, że nie należy się ludziom do tego, że kryzys wulkaniczny dopiero się zaczął i że będą mu towarzyszyły trzęsienia ziemi.

Wspaniały rozwój Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego

Przebieg wczorajszego Walnego Zgromadzenia

Wczoraj o godz. 8 wiecz. odbyło się w lokalu własnym przy placu Wolności nr. 9 dorocznе Walne Zgromadzenie członków Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego.

Zebranie zagalł wiceprezes Stow. red. B. Jarochowski, który poświęcił gorące wspomnienie zmarłej przed kilkoma dniami członkini - Chorwatae s. p. Petronili ze Słodowiczów Serda - Teodorskiej oraz wyraził w imieniu Walnego Zebrania zażoła okrytym przesowu Stow. gen. Serda - Teodorskiemu wyraz głębokiego współczucia. Następnie na przewodniczącego zebrania wybrano p. radcę Karola Barańskiego, a na sekretarza powołano red. Zakowskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie sprawozdawczym wygłosił sekretarz dr. Woźniak. Ze sprawozdania tego wynika m. in., że w dn. 1-yim kwietnia 1932 r. Stow. miało 558 członków, w tem 2 honorowych, 167 pań i 391 panów. Według zawodów było urzędników państw. i przyw. 121, sędziów i prokuratorów 30, nauczycieli 43, dyrektorów poszczególnych instytucyj 26, inżynierów 20, kupców 32, adwokatów 12, studentów 29, profesorów 22, lekarzy 16, księży 8, budowniczych 2, właścicieli nieruchomości 9, literatów 2, wojskowych 7, redaktorów 10, konsulów 5, przesowów sądów i innych ważniejszych instytucyj 6, innych zawodów 58. Z tego zamieszkałych w Poznaniu 505 i zamiejscowych 53.

W roku sprawozdawczym zmarli następujący członkowie: śp. Franciszek Engel, student, Ignacy Zniński, redaktor, Władysław Dobrowolski, dyr. banku, Czesław Krauze, dyr. Spółki Osadniczej, oraz Petronela Serda-Teodorska, których pamięć uczczono przez powstanie.

Stow. prenumeruje i otrzymuje szereg gazet polskich i jugosłowiańskich oraz posiada wcale zasobną bibliotekę.

Po przedstawieniu przez p. dyr. Wachowiaka sprawozdania komisji rewizyjnej, zakończonę wnioskiem o udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania, zebrani uchwalili ten wniosek przez akklamację.

Wybory dały wynik następujący: Prezesem Stow. wybrano ponownie gen. Serda-Teodorskiego a jako członków zarządu red. B. Jarochowskiego, dyr. Waschko, prez. Kaźmierskiego, dr. Surzyńskiego, dr. Woźniaka, kom. Przybylskiego, p. Anسیونę, dr. Kawecką, red. Wolskiego, dyr. Solańskiego, prof. Kilarskiego i dr. Dziewińskiego. Na delegata do zarządu obecnego prezesa korporacji „Panslavia” p. Kulesz. W skład komisji rewizyjnej weszli jako członkowie pp.: dyr. Wachowiak, Lange i Szymt a jako zastępcy pp.: Janikowski, Stroński i mec. Kolzowski.

W dalszym ciągu zebrania red. Jarochowski referował w imieniu zarządu wniosek o nadanie sekretarzowi Stow. dr. Woźniakowi za wielkie zasługi około rozwoju Stow. godności

członka honorowego. Wniosek ten Walne Zebranie uchwaliło przez akklamację wśród gorących oklasków i wyrazów uznania dla pracy p. sędziego dr. Woźniaka.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu przewodniczący p. radca Barański solwał zebranie, stwierdzając wielką żywotność Stow. i niezwykły wprost w naszych warunkach jego rozwój.

W zebraniu wzięło udział z góra 100 członków. (k.)

Dziś, w sobotę, o godz. 9 wieczorem w lokalu Stow. odbędzie się herbatka towarzyska z tańcami i bridgem.

Zamach samobójczy

22-letni bezrobotny Wojciech Mąkowski (ulica Górczyniecka 31b) napił się lizolu w celu samobójczym. Desperatowi udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Powodem targnięcia się na życie była sprzeczka z narzeczoną. (k)

Zaczadzenie całej rodziny

Ubiegłej nocy uległa zaczadzeniu gazami, ułatniającami się z pieca, cała rodzina Gniłków, zamieszkała przy placu Drwęskiego 1. Zaczadzenie nastąpiło podczas snu. Dopiero nad ranem jeden z domowników zaalarmował pogotowie ratunkowe. Zaczadzeniu ulegli 32-letni Franciszek Gniłka, jego żona Anna, 3-letnia Wanda i dziewięćmiesięczna Czesława.

Na szczęście zaczadzenie było lekkie i nie wywołało poważniejszych komplikacji. (k.)

Ofiara krwawego zajścia

Na zarządzenie władz zwłoki śp. Heleny Oroszowej przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. W dniu dzisiejszym przeprowadzona będzie sekcja zwłok.

Po dramatycznym a niewyświetlonym jeszcze zajściu w mieszkaniu por. Jana Plachty przy ul. Fr. Ratajczaka 33 śp. Oroszową przewieziono do szpitala miejskiego. Dokonana natychmiast operacja wyjęcia kuli wrożyła poprawę w stanie zdrowia. Śp. Oroszowa raniona była jednym wystrzałem. Strzał padł w chwili, gdy przerażona widokiem rewolweru O. pochyliła się za krzesłem. Kula raniła ją lekko w pierś a następnie ugodziła w okolice żołądka. Stan zdrowia chorej uległ we czwartek nagłemu pogorszeniu a zgon nastąpił późnym wieczorem.

Śp. Oroszowa, która liczyła 40 lat, osierociła syna.

Sprawca krwawego czynu por. Jan Plachta znajduje się w wojskowym więzieniu śledczym. (k.)

Groźny pożar

Stanisławów, 15. 4. (PAT.) — Wskutek wadliwej konstrukcji komin na wybuch w wsi Chocim (pow. katowski) pożar w jednym z budynków. Wiatr przeniósł ogień na sąsiednie budynki, niszcząc 17 domów, 8 stodoł, 10 stajen oraz zapasy zboża i paszy.

Trzy osoby w czasie akcji ratunkowej uległy poparzeniu. Szkody wynoszą około 100 tys. zł.

Walki Japończyków z bandytami

Tokio, 15. 4. (PAT.) Wobec strat poniesionych przez oddziały japońskie w walkach z bandytami, z Korei wysłane zostały do okręgu Czin - Czou większe oddziały dla wypełnienia powstałych luk.

Zarządzenie powyższe stoi w związku z zapewnieniem większego bezpieczeństwa dla mandżurskiej komisji ankietowej, która ma przybyć do Czin-Czou.

Rozruchy w Nowej Zelandji

Auckland (Nowa Zelandja), 15. 4. (PAT.) Rozruchy w dzielnicy handlowej ponowiły się. Policja szarżowała. Walka policji z tłumem trwała 3 godziny. 30 osób jest rannych, w tem 3 ciężko. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

W mieście ma być ogłoszony stan wojenny.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

W sobotę i niedzielę przepyszna angielska farsa „Omnia in nocte poslibna”, która bawi i budzi zrywające się co chwilę burze oklasków dla kapitalnych kawałów i wybornej gry całego zespołu.

W niedzielę popołudniu „Romeo i Julja” W. Szekspira. Przepiękna ta sztuka ukaże się po cenach niższych. Zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej korzystają z daleko idących zniżek biletowych.

Teatr Polski pod batutą reżyserską dyr. Szczerkiewicza przygotowuje się do niezwyklej uroczystości artystycznej, jaką przeżywać będzie, wystawiając po raz pierwszy w Polsce najnowszą sztukę wielkiego pisarza, laureata nagrody państwowej Karola Huberta Rostworowskiego „U mety”.

Z Teatru Nowego

„Marius”, czarująca sztuka M. Pagnolla, wystawiona będzie jeszcze tylko kilka razy. W przeciwieństwie do utworów z dziedziny taniej sensacji „Marius” promieniuje wewnętrznym pięknem, zdobywając sobie w Poznaniu gorące przyjęcie.

„Awantura w raju” — najweselsza z fars, z niezawodnymi komikami i ulubieńcami publiczności pp. Czarnecka, Górowskim, Kadenem i Roślanem — odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3.30 popoł.

W próbach pierwszy utwór sceniczny głośnego pisarza A. Marczyńskiego p. t. „Karjera gwiazdy filmowej”.

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro wieczorem weśola operetka - rewja J. Gilberta „Królowa Kina”, w której występuje niezrównana trójka asów operetkowych, przekomiczny Bratkiewicz, uroczą Fontanówną i tryskający szampańskim temperamentem reżyser J. Sendecki.

W niedzielę po południu po cenach najniższych arcymosilem „Hrabia Luxemburg” w znakomitem wykonaniu całego zespołu. Po niedzielnym przedstawieniu „Hrabia Luxemburg” definitywnie schodzi z afisza.

Z Teatru Narodowego

ul. Fran. Ratajczaka 21 (Dom Rzem.).

W niedzielę, 17 b. m., o godz. 17-tej i 20-tej jedna z najpiękniejszych sztuk polskiego repertuaru p. t. „Zaczarowane Koło” Lucjana Rydla. Ceny miejsc niebywale niskie, od 50 gr. do 1.50. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Szejbrowski, ul. Gwarna 20, a w niedzielę od 10 do 20 przy kasie w Teatrze Narodowym.

KTO

**KUPEJE TOWARY ZAGRANICZNE,
ODBIERA CHLEB
ROBOTNIKOM POLSKIM!**

Wszyscy do Teatru Nowego

W niedzielę, dn. 17 kwietnia, o g. 8 wiecz. przedstawienie świetnej sztuki M. Pagnola „Marius” z p. H. Cieszkowską na cele budowy Przystani Harcerskiej na Warcie w Poznaniu.

Bratobójcy

Wilno, 15. 4. (PAT.) We wsi Mała Sworochta, gminy mołczańskiej, między braćmi Andrzejem i Janem Piwowarczykami wybuchła kłótnia na tle podziału gruntu.

Kłótnia wkrótce zamieniła się w bójkę, w czasie której Andrzej trzykrotnie strzelił do Jana, raniąc go ciężko, a następnie wobec braku kul rzucił się na brata z nożem i zadał mu kilka ciężkich ran w okolicy serca.

Wilno, 15. 4. (AT.) W Oszmianie zatrzymano i osadzono w więzieniu mieszkańca gminy Dziewieńskiej Józefa Janowicza, który w czasie kłótni zamordował swego brata Wincentego, uderzając go drągiem w głowę.

Powódź w Jugosławji

Wiedeń, 15. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wylewy w Jugosławji wzmagają się coraz bardziej. Wczoraj wystąpił z brzegów Dunaj i zalał wielkie przestrzenie.

Stan wody na Sawie podniósł się o 6 mtr. ponad poziom normalny, a 17 tys. ludzi w Bośni jest bez dachu. Wśród ewakuowanej z domów ludności szerzą się choroby epidemiczne.

Temperatura obniżyła się wszędzie. W Serajewie i innych miejscowościach Bośni spadł śnieg.

Z powodu długotrwałej zimy znaczne masy wilków wyszły z gór i lasów i grożą osadom ludzkim. Na peryferjach Mostaru wilki napadły na folwark i rozszarpały wiele sztuk bydła domowego.

SPORT

Lekka atletyka

Zawody wewnętrzne „Sokoła” odbędą się w niedzielę o godz. 10 na boisku własnym. Przewidziane są biegi na 100, 200, 400, 800, 5 000 i 110 m płotki, skoki w dal, wyż i o tyczce, rzuty kula, oszczepem i dyskiem.

Na bieg na przelaj o mistrzostwo Polski 24 bm. w Łucku zgłosiła „Warta” Mialkasa. Ma on duże szanse na zajęcie co najmniej czwartego miejsca. (ig.)

Wewnętrzne zawody „Warty” rozpoczynają się w niedzielę o godz. 14.30. Pi-



Wycieczka uczniów „Haileybury College” w otoczeniu członków Towarzystwa Polsko - Angielskiego, która bawiła w Poznaniu dnia 12 bm.

Zebranie programowe Obozu Wielkiej Polski

odbędzie się w niedzielę, dnia 17 kwietnia o godzinie 12 w południe w sali kina „APOLLO”. Mówić będzie poseł Młodych O. W. P. m. Poznania red. Ryszard Piestrzyński na temat:

Pochód nowoczesnych ruchów narodowych. Ku czemu idzie świat?

Wstęp dla członków O. W. P. za legitymacjami. Dla członków Stron Narodowego i sympatyków za biletami, które można odbierać w sekretariacie O. W. P., św. Marcin 65, front 2 ptr. od godz. 13—16 i od 19—21 oraz w biurze Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65 (nad kinem „Colosseum”).

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Liljanka chce się rozwieść”. Świetnym terenem dla operetki jest hotel. Boysy hotelowi stanowią gotowy zespół girlsów, a w razie potrzeby zamieniają się na urchy pokojówki. Goście stanowią zespół statystów, lub grają większe role. Maitre d’hotel jest amantem, księcia trudno zastąpić, a starszy boy i jego żona stanowią parę charakterystyczną. Słowem, cały

nały z udziałem wszystkich czołowych asów odbęda się dopiero za tydzień i zakończone zostaną meczem piłkarskim Warta ligowa — Warta old boys. (ig.)

Rekordy w hali zweryfikował Pozn. OZLA.: 80 m 9,2 Wojtkowiak (W.), 800 m 2.15,0 Pawlak (W.), 3000 m 9.51,4 Jakubowski (S.), skok w dal 6.06 Gruchalski (A.), skok o tyczce 3.35 Adamczak (W.); pchnięcie kulą 11.27 Jasińska (A.), skok w dal 4.55 m. Antkowiakówna (W.) (ig.)

Notowania dewiz z dnia 15 kwietnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej)

Table with columns: Dewiza, Stopa dyskont, Parytet w złotych, Notowania za, w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurichu, Wiedniu. Lists exchange rates for various currencies like Poznań, Warszawa, Gdańsk, Berlin, etc.

Okazja — Willa

Tylko dla poważnych kapitalistów. — Willa 14 pokoi, w parku Moniuszki, — jedna z najpiękniejszych w Poznaniu, — natychmiast do wdzierżawienia lub sprzedania. Zgłoszenia: Krzywoska, Piekary 6, II piętro. zw 14246

Krajowa fabryka pierwszorzędnych walców motorowych do wałowania dróg szosowych — poszukuje

PRZEDSTAWICIELA

dobrze wprowadzonego w instytucjach samorządowych i przedsiębiorstwach, prowadzących budowę dróg naterenie województw poznańskiego i pomorskiego.

Oferty pod: „Walce motorowe” kierować do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. Tw 968

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego

przyjmując portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE

Traktor tania sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdwp 48 865

Skład

tnio. Sw. Wojciech 27. m. 3. Szczepanic. zdw 49 139

Obrączki ślubne

bżuterie i zegarki poleca najkoczystniej A. Pianto Stary Rynek 91 wejście z ul. Wronieckiej zdw 48 917

Skład

wyrobów tytoniowych dobrze prosperujący w dobrym punkcie miasta Poznania na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdw 48 064

22 ROZMAITE

Kapelusz fasonuje 2 zł. Seweryna Mielzyńskiego 3. m. 8. zdw 48 950

Krawcowa

poszukuje pracy poza dom. Młyńska 12 a. m. 6. zdw 49 001

Dywany

kilimy repara je Tabernacki. — Wielkie Garbary 4. dom ogrodowy m. 19. Pp 54.370

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Krawcowa

damska poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 49 080

Posługaczka

poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 49 088

Dentystyczny

technik samodzielny w technice, także operatywie poszukuje posady. Warunki skromne. Łaska we oferty Kurjer Poznański zdw 49 118

Dziewczyna

poszukuje posługi na cały dzień. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 49 117

Służąca

uczciwa wiejska do wszystkiego z własną pościelą zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 49 114

Przedpłata

na maj 1932 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odosowaniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odosowaniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu teksta redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznej 200 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22, a stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.